Rok IX

Nr. 63

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Klemensa Hofbauer. w.
Sobota: † Abrahama pust., Eufroz.

CHOJNICE, sobota dnia 16. marca 1929 r.

Słońca wschód 6.13 zachód 18.03
Księżyca wschód 8.18 zach. — —

Co powiedział Briand Stresemanowi

w sprawach mniejszości narodowych Znamienne słowa i wskazówki dla mniejszości w Polsce

Po przemówieniu Stresemanna przedstawiciel Francji w Lidze Narodów min. Briand wygłosił wielkie przemówienie w sprawach mniejszości narodowych.

Paniżej podajemy główne części przemówienia francuskiego ministra:

„— Nie jest rzeczą zbędną stwierdzenie, że w sprawie opieki nad mniejszościami Liga Narodów nigdy nie usiłowała, w żadnej chwili, uchylić się od swych zobowiązań, a raczej od swego świętego obowiązku.

Liga Narodów, z samego swego składu ze swych podstaw prawnych, musi ponad wszelkie względy stawiać suwerenności państwowe. To jest zasada, która w niej góruje Nie będę jej rozstrząsał. Jest ona czasem dobroczynna, gdyż stanowi zapore przeciw pewnym improwizacjom(które mogłyby być niebroczynna, gdyż stanowi zaproę przeciw pewgdyż zmusza do usiłowań w kierunku zgody i porozumienia, wymagających jednomyślności, ale jesteśmy wobec faktu, który nas obowiązuje i którego nigdy nie możemy lekceważyć.

Skoro zaś mowa o mniejszościach, wystarczy przeczytać artykuł 12-ty traktatu o mniejszościach z Polską i odpowiednie artykuły innych traktatów, oraz wszystkie rozprawy, jakie około nich powstały, aby zdać sobie sprawę, że troską główną w tej sprawie było połączenie opieki nad mniejszościami z poszanowaniem suwerenności państw.

Nie chcę rozważać pytania, czy stan rzeczy jest mniej lub więcej trwały — czy jest wieczny czy mniej trwały. Sądzę, że gdy mowa o narodach nie jest rzeczą złą, by im zostawić pojęcie wieczności, bo to jest pojęcie bardzo dobre. Przedewszystkiem daje im to możność nabycia pewnej siły życiowej, która właśnie staje się rękojmią trwania i zarazem rękojmią rozwoju działalności.

Skoro p. Stresemann ma zdanie tak pomyślne o ludziach i przedmiotowości ich umysłu, jak to wynika z jego dzisiejszej mowy porannej, szczere mu z tego powodu składam gratulacje. Jeśli zajmowanie się polityką odbiera nam niejaką świeżość poglądów i pozbawia nas pewnych złudzeń, nie wynika stąd byśmy mieli pewnemu mężowi stanu czynić zarzuty z powodu zachowywania niektórych jeszcze złudzeń. Ale ludzie są tem czem są i nawet, jeśli postawić ich wobec tekstu czy traktatu, uświęcającego najszlachetniejsze dążności, pozostają oni jednak tylko ludźmi.

Gdyby sprawa tylko od nas zależała, mielibyśmy pewność, że rozstrzygniemy ją w dobrych warunkach. Niestety, poza nami jest życie, i nikogo nie ździwię, gdy powiem, **że w przeważnej ilości krajów jest pewna liczba ludzi, raczej większa niż mniejsza, którzy mają to, co nazwałbym obrzydliwym rozsmakowaniem się w polityce. Otóż, dla dogodzenia temu apetytowi dziwacznemu, ale bardzo rozpowszechnionemu, nie wahają się oni ,rozglądając się naokoło, szukać spożytkowania wszystkiego, co może służyć ich celom.** Niewątpliwie umieją oni oddać na usługi kombinacji tego rodzaju najczynniejsze wysiłki przedmiotowych rozumowań. **Gdy widzą w niektórych krajach nowo utworzonych, do których włączono różne żywioły, objawy niepokoju, smutku, żalu, niezadowolenia, oraz gdy przyjdzie im myśl wyzyskania tych uczuć dla zajmującej akcji i politycznej, nie wahają się i czynią to. Te rzeczy dzieją się Wystarczy czytać pewne artykuły, pewne broszury aby mieć nietylko przekonanie, ale pewność, że tak jest.**

Stąd zaś do nabrania smaku w propagandzie która sroży się w niektórych kołach politycznych to już tylko krok jeden. Działacz polityczny, nieco zapalczywy nie waha się,w lot czyni ten krok, i oto chwyta w swe ręce sprawy mniejszości. Zapewne, ma on uczucia szanowne, ale zamiast zachęcić mniejszości do spokoju, do starania się o porozumienie, do rozwagi, pójdzie między nie raczej ze słowami goryczy, które je wzburzą i podniecą.

My pracujemy to wśród zgody i porozumienia.

Ale nie trzeba nam zbytnio utrudniać zadania. I gdyby posługiwano się szanownemi uczuciami mniejszości jako dźwignią, o czem wspominał dzisiaj rano p. Stresemann i o czem ja mówiłem na ostatniem Zgromadzeniu Ligi, która to dźwignia miałaby powoli podważać rządy, ich powagę, ich siłę państwową, gdyby usiłowano, jak niektórzy to czynili, łączyć powoli wszystkie mnieszości, aby znich uczynić blok niezadowolenia i ciągłych skarg, gdyby to się powiodło, nie sądzę że mielibyśmy w ten sposób atmosferę pokoju

Aby zagadnienie nie przedstawiało się w ten sposób, a aby mogła być harmonia między państwem i mniejszościami, **nie należy wytwarzać wśród mniejszości ducha sporu i ducha wywrotu Nie należy ich ustawiać w szyku bojowym przeciw państwu, w którym mają żyć, a to dla własnego ich dobra. Gdy te spory zaostrzą się, gdy podniecą podrażnią, gdy wzbudzą zawiele niepokoju może się zdarzyć że państwo niepokojone pomyśli o obronie, a nie zapominajmy, że te obrony są zaw sze mocne. Nie widzę dla mniejszości pożytku z tego, by się dały wciągnąć na tak złą drogę. Przeciwnie w ich interesie jest, aby trudności załatwiały się bezpośrednio między niem a państwem do któreno są włączone.**

Można dociekać, czy przez jakieś ulejszenie procedury, nie osiągnie się czegoś lepszego. Ale wystrzegać się należy, w tem dążeniu, tworzenia jakby jakiejś jurysdykcji nadpaństwowej, przed którą grupy obywateli, mniej lub więcej podnieconych, chodziłyby procesować się zamiast zwracać się do swych Rządów. To bowiem byłoby złą rzeczą dla konsolidacji państw.

Należy unikać wszystkiego, co przyczyniało by się do stwarzania sporów między tem, co nazywa się mniejszościami, a państwami, do których one należą. Przedewszystkiem nie należy niczego czynić, coby mogło wyglądać na zachętę w tym kierunku Byłoby to równie zgubne dla Ligi Narodów jak dla samych mniejsoszości".

Nic przeto dziwnego, że wobec takich zapatrywań członków Ligi, klęska Niemiec w sprawach mniejszości z góry była zdecydowana.

Dla mniejszości narodowych w Polsce, pogląd francuskiego ministra i członka Ligi winien być dostateczną nauką, że zbytnie igranie z ogniem, spowodować może wielki pożar, którego już nikt stłumić nie zdoła.

Duchowieństwo polskie i K. O. P.

w walce z głodem. — Pomoc dla ubogiej ludności Białoruskiej

Zeszłoroczny nieurodzaj w powiatach Brasławskim, Dziśnieńskim i częściowo Postawskim, w sposób zastraszający odbił się na stanie materjalnym ludności wiejskiej.

Mimo przyznanych i udzielonych parokrotnych drobnych zasiłków doraźnych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, w powiatach tych panuje skrajna nędza, przypominająca czasy okupacji niemieckiej.

Zdarzają się wsie i zagrody gdzie ludność ma za jedyne pożywienie zgniłe kartofle.

Do walki z tą klęską głodową wystąpiły nietylko władze administracyjne — samorządowe, lecz miejscowe ziemiaństwo i wojskowość. Piękną i szlachetną inicjatywę podjęło Dowództwo 6 Brygady K. O. P. W akcji tej wzięli udział oficerowie, którzy dobrowalnie opodatkowali si ęod osoby, po 30 groszy dziennie, na doraźną zapomogę dla dziatwy szkół powszechnych. Za zebraną gotówkę kuchnia K. O. P. gotuje specjalne obiady dla dziatwy.

W oznaczonym czasie, kuchnie wojskowe z gorącym obiadem objeżdżają szkoły powszechne i ludowe i udzielają bezpłatnych obiadów dla zgłodniałej dziatwy. Niezależnie od tego, miejscowe ziemiaństwo podjęło energiczną akcję zbierania produktów, odzieży oraz gotówki. W energicznej akcji doraźnej pomocy bierze udział miejscowe duchowieństwo.

Ludność oczekuje z niecierpliwością obiecanej przez rząd pomocy, która dotychczas jest bardzo niedostateczna.

Skutki rządów karzełka litewskiego

Północna Litwa przed katastrofą gospodarczą.

Kowno, 14. 3. (radjo.) Konferencja kupców i przemysłowców litewskich, obradująca w Szawlach, wysłała swych delegatów do Waldemarasa którzy wręczyli mu memorjał o katastrofalnem położeniu okręgów północnej Litwy.

Memorjał stwierdza, że rolnicy znajdują się w krytycznym położeniu. Siła nabywcza rolników obniżyła się do minimum. Eksport lnu i konopi wynosi zaledwie 10 proc. eksportu z r. 1927.

W konkluzji koła gospodarcze żądają tanich kredytów w wysokości 5 miljonów litów.

Minister finansów odpowiedział na to żądanie odmownie.

Nowe prześladowania w Meksyku

Generał Aguirro rozstrzelany.

Meksyk, 14. 3. (radjo.) Generał Simon Aguirro wzięty wczoraj do niewoli i postawiony przed sąd wojenny został natychmiast rozstrzelany. Był on bratem gen. Jezusa Aguirro naczelnego dowódcy wojsk powstańczych, operujących w południowowschodniej części Meksyku. Gen. Jezus Aguirro jest jeszcze na wolności.

17 marca br.

Pierwszy bankiet dyplomatyczny w Watykanie

Rzym, 14. 3. (radjo.) Po raz pierwszy od lat 60 wydany zostanie w Watykanie dla korpusu dyplomatycznego bankiet, który odbędzie się 17 marca br. W zastępstwie Ojca św. weźmie udział w bankiecie kardynał Gasparri. Damy korpusu dyplomatycznego nie otrzymały zaproszeń.

Konflikt wojskowy graniczny

Brazylji z Paragwajem.

Londyn, 14. 3. (radjo). Reuter donosi, iż oddział żołnierzy brazylijskich, przeszedłszy granicę paragwajską, zaatakował oddział brazylijski, zniszczył urządzenia strażnicze i splondrował je w miejscowości Margaritta. Rząd paragwajski zarządać miał pomocy wojsk obcych celem ochrony granicy i wystosował ultimatum do rządu brazylijskiego.

Trzęsienie ziemi

Jeden dom runął kilkanaście zagrożonych.

Sofja, 14. 3. (radjo). Telegramy donoszą z Sofji, iż w miejscowości Stirkam odczuto silne trzęsienie ziemi, na skutek którego zawalił sę jeden dom a kilkanaście domów poważnie się zarysowało. Ofiar w ludziach nie stwierdzono.

I tam maczały Niemcy łapę

Rewelacje dzienników w sprawie fałszerstwa dokumentów przez radcę Orłowa.

Berlin, 14. 3. (radjo.) W ślad za interwencją tutejszej ambasady amerykańskiej w związku z aresztowaniem rosyjskiego fałszerza dokumentów Orłowa, który starał się zdyskredytować senatorów amerykańskich, zwróciła się również ambasada sowiecka do prezydjum policji, domagając się wyświetlenia kompromitującej afery i wszczęcia postępowania karnego przeciwko Orłowowi z powodu oszczerstwa popełnionego w stosunku do rządu sowieckiego. Tutejszy organ komunistyczny „Welt am Abend“ twierdzi, że ze względu na stosunki, jakie Orłów utrzymywał z tutejszym urzędem spraw zagranicznych i usługi oddawane władzom niemieckim, będzie policja berlińska starała się wszelkiemi środkami, mimo oficjalnej interwencji obu państw, aferę tę zatuszować.

Nowe zwycięstwo wiary Chrystusowej

Katolickie zakony wracają z wygnania do Francji.

Paryż, 14. 3. (radjo.) Komisja zagraniczna Izby deputowanych przyjęła pod przewodnictwem Paul - Boncoura projekt rządowy, zezwalający na powrót do Francji 9 zakonów duchownych i upoważnia sprawozdawcę Herauda do przedłożenia odpowiedniego sprawozdania izbie. Wszystkie wnioski socjalistów i radykałów, zmierzające do ograniczenia tego projektu zostały odrzucone znaczną większością głosów.

Pociąg wpadł na dworzec

10 osób ciężko rannych.

Berlin, 14. 3. (radjo.) Na stacji Dahlen pociąg pospieszny najechał wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy na gmach kierownictwa dworca, przebiwszy poprzednio zapory. Lokomotywa zniszczyła zupełnie dom. Trzy pierwsze wozy oraz lokomotywa wykoleiły się przyczem około 10 osób zostało ciężko ranionych, m. in. także urzędnicy, znajdujący się w gmachu kierownictwa dworca.

Szalał ogromny „tornado

9 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Greenville, 14. 3. (radjo). W miejscowości Six Mile Community szalał ogromny „tornado“, który w przeciągu kilku minut zburzył doszczętnie katedrę, gmach akademji oraz kilkanaście ferm, zabijając 9 ludzi i kilkadziesiąt osób ciężko raniąc.

Tornado przeszedł na przestrzeni tylko kilku metrów i wyrządził spustoszeń na przeszło pół miljarda dolarów.

Wizyta posła polskiego w Brazylji

Zwiedza kolonje polskie, wielkie mowy i przyjęcia u prezydenta.

Rio de Janeiro, 14. 3. (radjo). Poseł polski Gralewski w towarzystwie konsula Downarowicza wyjechał do Sancta Katharina w Brazylji, celem zwiedzenia kolonji polskich i zbadania życia polaków osadników.

Prezydent republiki brazylijskiej, przyjmował uroczyście posła wydając na jego cześć wielkie przyjęcie, podczas którego wznaszone były okrzyki na cześć Polski i Brazylji oraz wygłoszone przemówienia przez prezydenta o Polsce. Prezydent podkreślił wielkie znaczenie polskiego robotnika dla gospodarczego rozwoju Brazylji.

Przed ostatniem roztrzygnięciem

walk o władzę w Meksyku.

Meksyk, 14. 3. (radjo). Według wiadomości nachodzących do Wiednia z Londynu, rząd meksykański z całym spokojem oczekuje ostatecznej rozprawy wojennej z powstańcami. Wojska rządowe przygotowane stoją do ostatecznego zgniecenia powstania. Powstańcy gromadzą swoje siły Koło miejscowości Torren, gdzie też przyjdzie prawdopodobnie do rozstrzygającej walki.

Ford buduje na Śląsku

fabrykę samochodów.

Warszawa, 14. 3. (radjo.) Donoszą z Katowic że przestawiciele Forda wszczęli rokowania z zarządem zakładów Hohenlohego o sprzedaż nieruchomości i terenów nieczynnej kopalni „Jerzy“ w Małej Dąbrówce. Amerykanie zamierzają założyć na Górnym Śląsku fakryki samochodów Forda.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Swiętokractwo popełniła

14-to letnia zbrodniarka.

-o- W tych dniach w Janowie Podlaskim powiat Konstantynopol, w kościele OO. Stanisławów skradziono komżę, obrus i pieniądze z tacy. Śledztwo ujawniło, że kradzieży dokonała 14 letnia Anna Kuchtiewicz, która skradzione przedmioty umieściła u niejakiej Ledermanowej. Obie aresztowano i oddano do rozporządzenia sędziego śledczego.

Nowe wysiedlenia polaków

Litwa dalej prowokuje.

-o- Wczoraj na odcinku granicznym Niemenczyn, Słobódko i Turmonty wysiedlono z granic Litwy 12 osób narodowości polskiej. W liczbie tej znajdowało się 2 naucz. i jeden urzędnik samorządowy.

Generał Kuliński skazany

na 3 miesiące więzienia.

-o- W sądzie wojskowym warszawskim zakończył się dziś proces przeciw b. dowódcy O. K. Kraków gen. Kulińskiemu, oskarżenomu o zaniedbania służbowe oraz o pobranie w jednym wypadku nie przysługujących mu djet służbowych. Sąd wydał wyrok skazujący gen. Kulińskiego za zaniedbania służbowe na 10 tygodni twierdzy oraz za pobranie nie przysługujących djet na 3 miesiące więzienia.

19-go marca dniem wolnym

od zajęć szkolnych. — Okólnik Min. W. R. i O. P.

o- Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego wydało Okólnik do wszystkich Kuratorjów Szkolnych, zarządzający uroczyste uczczenie dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. W szkołach zorganizowane być mają poranki z wykładami dla dzieci o zasługach Marsz. Piłsudskiego i roli jaką odegrał w Polsce Zmartwychwstałej. Pozatem młodzież wziąść ma udział w uroczystościach obchodu imienin, jakie urządzają starsi i dzień ten wolnym jest od nauki w szkołach.

Apel do pracodawców

o zwolnienie z pracy w dniach powodzi.

o- Zarząd Główny Komitetu dla powodzian, tą drogą zwraca się do wszystkich pracodawców, aby zwolnić zechcieli od zajęć tych wszystkich którzy zgłosili swój udział przy pomocy Komitetowi i Podkomitetom, w razie nadejścia powodzi.

Co robił Min. Kühn

Już odjechał.

o- W Poznaniu bawił minister komunikacji inż. Kühn wraz z małżonką i w otoczniu wyższych urzędników Ministerstwa. Minister zwiedził tereny Powsz. Wyst. Kraj., przyjął sprawozdanie Komitetu Głównego Wystawy i przyrzekł poparcie, zwiedził urządzenia kolejowe w Zbąszyniu, gdzie towarzyszył mu Dyr. P. K. P. Paznań inż. Ruczyński i nocą wyjechał do Warszawy.

Nagroda Berlina dla uczonego

Niemcy umią cenić i nagradzać pracę.

o- Magistrat miasta Berlina uchwalił zaofiarować z okazji 50-cio lecia urodzin słynnemu prof. Einsteinowi, jedną willę położoną w okolicach Berlina, jako dowód uznania za pracę położone dla dobra ludzkości.

POLITYKA KRAJOWA.

Coś się przygotowuje w Warszawie

Pogłoski prasy i w Sejmie.

* „ABC“ donosi, że w dniu dzisiejszym kuluary sejmowe zapełniły się posłami. Tematem rozmów są ostatnie wypadki na komisjach. Wszyscy oczekują zdaniem „ABC“, radykalnych postanowień ze strony czynników decydujących w sanacji. Decyzje te zapadną po 15 marca i mają sięgać głęboko w stosunki w Polsce.

Sprawy emigracji

na posiedzeniu Komisji Sejmowej.

* Na posiedzeniu dzisiejszem Sejmowej Komisji Emigracyjnej, debatującej nad zagadnieniami emigracyjnemi, Minister Pracy Jurkiewicz, wygłosił wielkie ekspose o polityce emigracyjnej rządu. Dyskusję nad ekspose, odłożono.

Rozszerzenie ubezpieczeń

uchwaliła Sejmowa Komisja Pracy.

* Sejmowa Komisja Pracy rozpatrywała wnioski poselskie domagające się rozciągnięcia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia na wszystkich młodocianych pracowników i na małe warsztaty pracy oraz złączenia funduszów bezrobocia z Pośrednictwem Pracy przy równoczesnem zapewnieniu pomocy lekarskiej i innych świadczeń. Następnie Komisja w III-em czytaniu przyjęła projekt o ubezpieczeniach robotników sezonowych.

Votum zaufania dla Poincarego

uchwaliła Izba deputowanych.

— Na ostatniem posiedzeniu Izby Deputowanych w sprawie rewizji praw Kongreg. Misyjnych premjer Poincare, po wyjaśnieniach o braku dostatecznej opieki nad misjonarzami, podczas głosowania nad projektem rewizji, postawił wniosek votum zaufania dla rządu.

Izba Deputowanych, powołując się na rozumne stanowisko rządu, większością trzystu kilku dziesięciu głosów uchwaliła votum zaufania rządowi i sprawę rewizji praw Kongregacji.

Ekspose pokojowe

belgijskiego ministra Hymansa

— W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw wojskowych Belgji, minister Hymans wygłosił wielkie ekspose pokojowe, w którem omawiając próby zawikłania Belgji w różne konflikty podkreślił stanowczo, iż stałem dążeniem Belgji jest praca nad utrwaleniem pokoju, i że Belgja nie da się zamieszać w machinacje antypokojowe.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Tekst układu Włoch z Watykanem

został oficjalnie ogłoszony. Przepisy dla Włoch i obcych narodowości.

— Ogłoszony dziś tekst układu Laterańskiego Watykanu z Kwirynałem, określa granice Państwa Kościelnego, część którego dostępna będzie dla publiczności oraz władz włoskich. Przelot samolotów nad terytorjum Watykanu jest wzbroniony. Osoby należące do dworu papieskiego wolne są od służby wojskowej i od świadczeń administracyjnych. Pozatem układ określa szereg uprawnień dla cudzoziemców i włochów w sprawie przebywania na terytorjum Watykanu.

Spór rozbrojeniowy w Lidze Narodów

Anglja z Ameryką a Włochy z Francją nie mogą się pogodzić.

— Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Genewy, że Podkomisja przygotowawcza Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej przy Lidze Narodów, zbiera się dnia 15-go kwietnia r. b. w Genewie w celu powzięcia decyzji w sprawach spornych, jakie wyłoniły się między Anglją a Stanami Zjednoczonemi i Francją a Włochami w sprawie zbrojeń morskich.

Wobec tych spornych kwestji Komisja obradować będzie tylko nad sprawą rozbrojenia na lądzie.

Odpowiedzialność właścicieli domów

według nowego projektu rządowego o rozbudowie miast

W projekcie rządowym w sprawie państwowego funduszu budowlanego tkwi jedno jeszcze poważne niebezpieczeństwo, grożące właścicielom domów.

Projekt ten przewiduje mianowicie, że całkowitą podwyżkę komornego (od 130 do 200 proc.) będą ściągali właściciele domów i oni będą obowiązani 75 proc. podwyżki wypłacać na fundusz budowlany pod osobistą odpowiedzialnością. Właściciele domów będą w ten sposób żyrantami zobowiązań lokatorów wobec rządu na sumę łączną 4 miljardów złotych.

Otrzymujemy w tej mierze garść uwag, nadesłanych nam przez p. J. H., treści następującej:

„Zasadniczo zachodzi tu poważna wątpliwość czy pewna grupa obywateli może być zmuszoną do pełnienia funkcji poborców podatków. Istnieją bowiem ku temu właściwie urzędy skarbowe, do tego celu specjalnie przeznaczone. Narzucona przez projekt właścicielom domów rola pogłębi jeszcze te antagonizmy, jakie — niestety — istnieją miedzy nimi a ich lokatorami. Zwłaszcza w sferach mało uświadomionych podwyżka może być zrozumiana jako cios wymierzony przez kamieniczników przeciw lokatorom. Ale, pomijając to, powstaną niezliczone trudności w ściąganiu w ten sposób podatku. Jakaś władza (projekt nie mówi jaka) nałoży na właściciela domu pewną sumę, która tenże będzie musiał wpłacić na fundusz budowlany. Ale czy właściciel zdoła otrzymać odpowiednie wpłaty od swych lokatorów na pokrycie tej sumy i kiedy? Dziś już komorne często zalega a częściowo przepada zupełnie, gdyż ludność biedniejąc coraz bardziej, często nawet przy jaknajlepszych chęciach nie może go płacić. O ileż trudniejsze będzie ściąganie tak znacznie podwyższonego komornego! Jeżeli więc nie uda się ściąganie komornego — co w wielu razach jest rzeczą pewną — zkąd właściciel nieruchomości weźmie środki na pokrycie tego podatku, który przypada od niewypłacalnych lokatorów? Chyba z własnej kieszeni; ale na to nie może starczyć te 10 proc. podwyżki komornego, jakie projekt wspaniałomyślnie przyznaje właścicielowi.

Może ktoś zrobić uwagę, że niektóre opłaty skarbowe, np. akcyzy od cukru, skarb pobiera od producentów a ci dopiero ściągają je od pośredników lub spożywców. Ale tu jest zasadnicza różnica, gdyż kupiec nie sprzeda towaru, nie pobrawszy razem z jego ceną akcyzy, a gdy towar jest pierwszej potrzeby, strata producenta lub kupca jest wyłączona. Inaczej sprawa przedstawia się z lokatorami, którzy zajmują mieszkanie lub inny lokal i mogą długi czas zalegać z komornem a przymusowe uzyskanie komornego w drodze sądowej wymaga czasu kosztów i wiele trudu, a w wielu razach jest praktycznie niewykonalne.

W konsekwencji zatem mogą się zdarzać dość częste wypadki, iż nieruchomości, zamieszkane przez słabszych materjalnie płatników, będą wystawiane na subwencję w celu ściągnięcia tych należności od odpowiedzialnego właściciela domu — żyranta.

Ernest H. Godfrey
b. prezes sekcji rolniczej przy kanadyjskim urzędzie statystycznym, sekretarz Centralnej izby rolniczej i t. d.

Międzynarodowa organizacja rolnictwa

W jaki sposób odbywa się zaopatrywanie świata w żywność?

Dla każdego fachowca staje się jasnem, że akcja zaopatrywania poszczególnych państw świata w środki żywności, będąca zależną w wielkiej mierze od światowej produkcji rolniczej, winna odbywać się pod kierownictwem jednej, dla wszystkich państw wspólnej korporacji międzynarodowej. Działalność Międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, założonego w roku 1905 przez Dawida Lubina, rozwija się w tym właśnie kierunku, tak że instytucję tę już dzisiaj uważać można za regulator światowej akcji aprowizacyjnej. W chwili powołania do życia Międzynarodowego instytutu rolniczego odnośną umowę podpisało 40 państw, dzisiaj jednak ilość członków instytucji tej jest już prawie dwa razy większa, wyrażając się cyfrą 73 państw. Działalność Międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie obejmuje w chwili obecnej wszystkie państwa świata, z wyjątkiem tych krajów, których prymitywna organizacja państwowa nie pozwala na celową i systematyczną z niemi współpracę. Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie kieruje w ten sposób akcją aprowizacyjną na 80 proc. całego obszaru ziemskiego, zamieszkałego przez 92 proc. ludności całego świata. O ile uwzględnimy jeszcze państwa kolonjalne, które bezpośrednio w Instytucie reprezentowane nie są, które jednak należą do państw, będących członkami Instytutu, to cyfry powyższe wzrosną na 90, względnie 98 proc.

Zwracając się w swoim czasie do króla włoskiego z projektem utworzenia Międzynarodowego instytutu rolniczego, Dawid Lubin kierował się dążeniem do wyrównania dyferencyj w cenach zboża i innych środków żywności na całym świecie. Jego ideałem było przeprowadzenie stabilizacji cen artykułów spożywczych, przedewszystkiem zaś pszenicy, we wszystkich państwach świata. Chciał on drogą stworzenia Instytutu rolniczego doprowadzić do tego, by powstała placówka międzynarodowa, która dla wszystkich państw świata robiłaby to, co robią poszczególne rządy dla swych własnych państw. Przedewszystkiem więc Instytut ogłaszać miał prawidłowo ścisłe statystyki, dotyczące urodzajów w poszczególnych państwach świata, by w ten sposób na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy na rynkach zbożowych można było regulować ceny, kierując się jedynie stosunkiem podaży do popytu przy zupełnem negowaniu względów spekulacyjnych, tak szkodliwych z punktu widzenia interesów konsumentów. Dążeniem Lubina było postawienie rolników w poszczególnych państwach na równi z kupcami zboża i umożliwienie im orjentacji co do sytuacji na międzynarodowym rynku zbożowym na podstawie dokładnych informacyj, pochodzących z wiarogodnych źródeł. Drogą perjodycznego publikowania wszelkich danych, dotyczących stanu urodzaju, obszaru siewnego, stanu zasiewów, poziomu cen światowych, wysokości taryf przewozowych, stawek celnych i t. p. w poszczególnych państwach świata, Instytut rolniczy w Rzymie spełnia w sposób znakomity swe zadania, służąc idei przewodniej swego założyciela Dawida Lubina. Wszelkie wielkie ideje są owocne a ci, którzy je światu dali, nigdy prawie nie uświadamiają sobie w całej pełni wszystkich możliwości ich dalszego rozwoju. To samo powiedzieć można i o idei Lubina, który przed 25 laty, zakładając swój Międzynarodowy instytut rolniczy, z pewnością nie przypuszczał, że instytucja ta w ciągu tak krótkiego czasu stanie się jedną z najpotężniejszych placówek gospodarczych na świecie.

Najwyższą instancją Międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie jest walne zgromadzenie, zwoływane dwa razy do roku. Walne zgromadzenie jest jakby ciałem ustawodawczem Instytutu, a zarazem jego najwyższym organem kontrolnym. Organem wykonawczym Międzynarodowego instytutu rolniczego jest stały komitet wykonawczy, obradujący raz w miesiącu (z wyjątkiem miesięcy letnich). Działalność wewnętrzna Instytutu odbywa się w czterech biurach. Są to: 1) generalny sekretarjat, 2) urząd statystyczny, 3) biuro prasowe, 4) biuro badania stosunków gospodarczych i społecznych. Instytut rzymski wydaje miesięcznik „Międzynarodowy informator o żniwach i statystyce rolniczej" oraz „Międzynarodowy rocznik rolniczy". Obie te publikacje są dzisiaj niezbędne dla każdego, kto pragnie być informowany o rozwoju stosunków w rolnictwie światowem. Czasopisma te oprócz przeglądów statystycznych przynoszą ciekawe artykuły, pozwalające czytelnikowi wyrobić sobie należyty pogląd na stan rolnictwa w poszczególnych państwach, na rozwój konjuktury rolniczej itp. Nadto Instytut wydał cały szereg monografji, poświęconych rozmaitym doniosłym problemom międzynarodowego rolnictwa.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie utrzymuje stały kontakt z innemi organizacjami międzynarodowemi, a więc przedewszystkiem z Ligą Narodów, z Międzynarodowym urzędem pracy, z Międzynarodową izbą handlową i t. p. Z inicjatywy Instytutu doszło niedawno do utworzenia dwuch dalszych międzynarodowych placówek rolniczych: 1) Międzynarodowej naukowej rady rolniczej i 2) Stałej międzynarodowej komisji stowarzyszeń rolniczych. Pierwsza z tych instytucyj służyć ma utrzymaniu stałych stosunków z naukowemi działaczami w dziedzinie rolnictwa, druga natomiast uważa za swe zadanie utrzymanie stosunków z praktycznemi rolnikami zorganizowanymi w rozmaitych stowarzyszeniach rolniczych poszczególnych państw świata.

Działalność rady naukowej obejmuje wszelkie problemy rolnictwa, aprowizacji i t. p. i odbywa się w 27 komisjach, liczących 580 stałych członków i 42 delegatów poszczególnych rządów, międzynarodowy organizacyj i instytucyj naukowych. Agenda Komisji stowarzyszeń rolniczych nie jest tak obszerna, bowiem działalność komisji tej ogranicza się tylko do utrzymania kontaktu pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami.

Na pierwszy zjazd obu tych organizacyj, który odbył się w listopadzie r. ub. w Rzymie, przyjechało ogółem 240 delegatów, reprezentujących 34 państw. Kongres ten, zagajony przez premjera włoskiego, Mussoliniego, był doniosłem wydarzeniem w rozwoju międzynarodowej organizacji rolnictwa. Niedawno opublikowane zostały rezolucje, przyjęte na kongresie tym przez Radę naukową i jej liczne sekcje. Są one rozdzielone na 8 kategoryj, przyczem niektóre z nich zwracają się do poszczególnych rządów, wchodzących w skład instytucji rzymskiej, inne zaś, dotyczące zagadnień specjalnych, — do głównego komitetu rzymskiego Instytutu, względnie do jego poszczególnych organów. Walne zgromadzenie obradowało głównie nad trzema problemami: 1) nad problemem porozumienia międzynarodowgeo w sprawie szacowania produktów międzynarodwej wymiany, 2) nad problemem stosowania w poszczególnych państwach rozmaitych środków naukowych w rolnictwie, 3) nad problemem dopuszczalnych granic w dziedzinie międzynarodowej współpracy rolniczej.

Zastanawiając się nad bilansem dotychczasowej działalności Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, powiedzieć można, iż przyczynił się on w wielkiej mierze do udostępnienia wszelkiego rodzaju praktycznych informacyj szerokim warstwom rolników oraz zainteresowanym urzędom poszczególnych państw. W niektórych wypadkach ustalono już nawet wytyczne ścisłej współpracy z rozmaitemi instytucjami rolniczemi, tudzież z uczonemi, pracującemi nad udoskonaleniem naukowych metod pracy w rolnictwie. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia rozwoju rolnictwa w poszczególnych państwach pożyteczna ta instytucja uczyniła już bardzo wiele dobrego.

W chwili obecnej Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie zajęty jest przygotowaniem akcji do sporządzenia statystyki rolnictwa światowego w roku 1930. Do wszystkich państw świata wysłani zostaną najlepsi fachowcy, którzy po zapoznaniu poszczególnych rządów z charakterem projektowanej akcji, podejmą akcję w kierunku zapewnienia sobie poparcia i współpracy czynników rządowych. Ponieważ liczne rządy już z góry przyrzekły Instytutowi swe poparcie w tym kierunku, spodziewać się należy, że najnowsza akcja Międzynarodowegolnstytutu Rolniczego spotka się z pełnem powodzeniemł Wyniki akcji tej posiadać będą doniosłe nad wyraz znaczenie, dadzą nam bowiem olbrzymią ilość nowych danych, dotyczących światowego rolnictwa i międzynarodowej akcji aprowizacyjnej. Na podstawie statystyki tej Instytut będzie mógł przystąpić do gruntownego zreorganizowania swej działalności na polu regulowania spraw aprowizacyjnych w poszczególnych państwach świata.

Na szerokim świecie

Okropny los dzieci w Rosji

Co wypędza dzieci na ulicę

Komisarjat oświaty ludowej zajmuje się gorliwie studjum t. zw. problemu bezdomności wśród dziatwy rosyjskiej. Na postawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że główną przyczyną owej klęski społecznej jest śmierć rodziców. Statystyka wykazuje, że dzieci, które na skutek śmierci ich rodziców, znalazły się dosłownie na ulicy, powiększając szeregi t. zw. „bezprizornych" stanowią 52 proc. ogólnej ilości dzieci bezdomnych w Rosji. Głód i nędza w domach rodzicielskich wypędza na uilcę 30 proc. dzieci bezdomnych, 7 proc „bezprizornych" rekrutuje się z pośród awanturników, pragnących w życiu ulicznem doznać „emocji." Z ogólnej ilości zbadanych przez specjalną komisję 1100 dzieci, 43 proc. żyje na ulicy już ponad dwa lata, 14,8 proc — 3 do 5 lat. Przeciętny wiek dzieci tych wynosi 12 lat.

Czy nie zamała ta kara

Pijani nauczyciele strzelali do krzyża przydrożn.

W tych dniach rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie, jak donosi „A B C", niesłychaną sprawę sponiewierania krzyża stojącego na drodze w pobliżu wsi Krypno, pow. białostockiego. Ohydnego czynu bluźnierczego dopuścił się zastępca inspektora szkolnego 35 letni Franciszek Nowakowski i kierownik szkoły powszechnej w Krypnie 22 letni Zygmunt Kozera.

Nowakowski przyjechał na inspekcję szkoły i po libacji wyszedł z Kozerą i dwiema nauczycielkami tejże szkoły, Stefanją Dworzańską oraz Eugenją Robakówną na spacer.

Na drodze wiejskiej Nowakowski zaczął opowiadać o swem uzdolnieniu w strzelaniu i na potwierdzenie swych samochwalczych słów dobył rewolwer i strzelił do krzyża, stojącego przy drodze. Strzał jego okazał się celnym, jednak Kozera zakwestjonował „strzelectwo" swego zwierzchnika i dla wypróbowania, czy istotnie jest tak dobrym strzelcem, za jakiego się podaje, zawiesił swój zegarek na gwoździu, tkwiącym w nodze Zbawiciela, wiszącego na krzyżu i zaproponował inspektorowi trafienie do takiego celu. Nowakowski dał dwa strzały, trafiając raz w krzyż poczem zawołał:

— Skandal, przecież może nas kto zobaczyć!

Na to Kozera uspakajał inspektora, by nie bał się, gdyż „miejscowi chłopi darzą nauczycielstwo dużem zaufaniem, przeto nic złego stać się nie może".

Pierwszy strzał dany przez Nowakowskiego zwrócił uwagę zajętego opodal karczowaniem pniwieśniaka Bronisława Paca, który z zakrzaków obserwował przebieg całego zajścia.

Zdarzenie powyższe wywołało powszechne oburzenie wśród miejscowej ludności, która wysłała nawet specjalną petycję o usunięcie bluźnierczych śmiałków z posad nauczycielskich. Zbadani w charakterze oskarżonych Nowakowski i Kozera nie przyznali się winy, wyjaśniając, że gdy strzelali do krzyża, nie zdawali sobie sprawy z charakteru swych czynów co formalnie zakrawa już na urągowisko.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał ich na zamknięcie w twierdzy po 1 roku.

Skazani jednak zaapelowali, a sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Dutkiewicza zgodnie z bezzasadnym i gołosłownym wnioskiem obrony uznał, że musieli oni działać pod wpływem alkoholu, gdyż nikt na trzeźwo ani nie będzie strzelał do krzyża. Dla tego zmniejszył zuchwalcom karę do miesiąca aresztu.

Od takiego łagodnego wyroku prokurator założył skargę do sądu najwyższego, który pod przewodnictwem prezesa Mogilnickiego uznał. że sąd apelacyjny zupełnie dowolnie przyjął domniemania obrony, że oskarżeni znajdowali się w stanie nietrzeźwym, na co brak dowodów w sprawie i wobec wyraźnej obrazy przepisów praw przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym komplecie sędziów.

Należy nadmienić, że oskarżeni Nowakowski i Kozera podają się za katolików. Od czasu popełnienia ohydnego czynu. Ministerstwo Oświaty zawiesiło ich w czynnościach nauczycielskich (z prawem 50 proc. poborów), dotąd jednak zwolnieni ze służby państwowej nie zostali.

Po rozpatrzeniu po raz czwarty sprawy przy drzwiach zamkniętych, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Rokowania o pożyczkę

na długoterminowy kredyt dla rolnictwa.

Od kilku dni bawi w Paryżu delegacja, w osobach b. ministra sprawiedliwości — p. Meysztowicza, dyr. państw. Banku rolnego — p. W. Staniszewskiego, oraz przedstawicieli towarzystw kredytowych ziemskich, która prowadzi z grupą finansistów Francuskich rokowania w sprawie uzyskania długoterminowego kredytu rolnego wformie sprzedaży długoterminowych listów zastawnych ziemskich.

Wysunięto projekt przyjęcia do grupy kapitalistów francuskich również kapitału amerykańskiego.

Masowe zwalnianie pracowników państwowych w Rosji

W związku z przeprowadzoną właśnie „czystką" w sowieckich przedsiębiorstwach państwowych, w szeregu miast rosyjskich zwolniono ze służby znaczną ilość pracowników. Tak np. w Somarze zwolniono 509, w okręku czechosłowackim na Kaukazie — 900 pracowników państwowych. W całem państwie zwolniono już ze służby kilkadziesiąt tysięcy ‚podejrzanych' pracowników państwowych.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Za kradzież drzewa 3 tygodnie więzienia.

Wielka Klonia, pow. tucholski. Jeden z zagrodników dokonał kradzieży jednego metra szczapów z lasu majętności Kamienica. Za ten czyn karygodny odpowiadać on musiał przed sądem grodzkim w Tucholi, gdzie oskarżyciel publiczny Sąd grodzki w Tucholi skazał go na 3 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów.

Nowe Koło Chrześc. Stow. Nauczycieli.

Cekcyn, pow. tucholski. Z inicjatywy prezesa Koła Tuchola p. Ossowskiego przystąpiono tutaj do zorganizowania Koła Chrześc. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zebranie organizacyjne odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. w miejscowej szkole powszechnej, przy dość licznym udziale nauczycielstwa tutejszej okolicy. Zebranie zagaił kierownik miejscowej szkoły p. Nagórski. Następnie prezes koła Tuchola w rzeczowo ujętym referacie wykazywał cele i zadania Chrześc. Stow. Nauczycieli, jakoteż uwydatnił konieczność organizowania się. Na koniec zaznajomił jeszcze obecnych o treści statutu Stow. poczem wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za utworzeniem koła, jakoteż zaakceptowali swą przynależność do tegoż. Do zarządu wybrano: kier. szkoły miejscowej p. Nagórskiego jako prezesa nauczyciela p. Różka ztąd jako sekretarza, kier. szkoły z Iwca jako skarbnika. Nowo utworzone koło poczyniło zabiegi o zorganizowanie kursu kwalifikacyjnego w sezonie wiosennym, na który współpracę, przez udzielenie wykładów przyrzekli: kier. szkoły wydziałowej w Tucholi p. Ossowski kier. miejscowej szkoły p. Nagórski. Wykłady odbywałyby się w Cekcynie. Ponieważ nauczycielstwo rejonu Bysław nie jest jeszcze dotąd wcale zorganizowane, poczyni koło starania o pozyskanie tegoż do swego grona, a zatem dla korzyści obu stron odbywałyby się zebrania na przemian w Cekcynie i Bysławiu.

Nowo założonemu kołu „Szczęść Boże".

Odwdzięczyli się za nocleg.

Lubocianik, pow. tucholski. Do jednego z miejscowych gospodarzy przybyło we wtorek wieczorem trzech osobników, z prośbą o udzielenie im noclegu. Gospodarz uległ ich litościwym prośbom i przyjął ich na noc. Niemałe jednak było zdumienie gospodarza nazajutrz, gdy wraz z owymi osobnikami zginęły rozmaite rzeczy wartości kilku set złotych. Na szczęście niebawem wdrożony pościg odniósł wynik pomyślny; przytrzymano ich, skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Jak się okazało byli to bezrobotni pochodzący aż z Grudziądza.

Kurs szycia, haftów i kroju.

Drzycim, pow. świecki. Za staraniem Koła Ziemianek powiatu świeckiego urządzono tutaj sześcio tygodniowy kurs szycia, haftów i kroju dla młodzieży żeńskiej. W kursie wzięło 47 panienek udział, lekcji udzielała p. Arciszewska instruktorka Pom. Tow. Rolniczego w Toruniu. Zakończenie kursu nastąpiło pokazem wykonanych prac. Wspólna kawka w dniu pokazu była zakończeniem całości.

Wśród organistów.

Laskowice, pow. świecki. W ubiegły czwartek odbyło się tutaj zebranie delegatów Związku Organistów. Obradom przewodniczył p. Podlasczewski ze Skórcza. W toku zebrania omawiano cały szereg ważnych kwestji związanych z zawodem organisty. Walne zebranie Związku ma się odbyć w ciągu miesiąca lipca. Szeroko debatowano nad ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i emeryturze tychże.

Atak nerwowy.

Tczew. Podczas targu tygodniowego w środę na targu rybnym dostał nagłego ataku nerwowego 70-letni mularz Benke zamieszkały przy ul. Zamkowej. W czasie napadu Benke upadł na ziemię wskutek czego odniósł lekkie okaleczenie na twarzy i głowie. Bezprzytomnego B. odniesiono do domu gdzie po kilku minutach odzyskał przytomność.

Wielki pożar.

Grudziądz. We wtorek 12 b. m. w godzinach wieczornych zawiadomiono miejscową straż ogniową o ogniu który wybuchł w składzie zabawek p. Wołoszyna przy ulicy Lipowej. Epilog pożaru przedstawia się następująco. Właściciel składu zostawił świecę palącą w magazynie, a przez zapomnienie zostawił ją przez dłuższy czas. Od świecy zapaliły się artykuły piśmiennie oraz półki. Zanim przybyła straż ogniowa, pożar przybrał ogromne rozmiary a tem bardziej z powodu zamarznięcia wodociągów, wody nie było. Dzięki energicznej akcji ratowniczej ugaszono ogień, który zagrażał całemu domu. Straty obliczaja na kilkadziesiąt tysięcy złotych, gdyż spalił się towar, urządzenie sklepowe w tem drzwi i okna. Krążą pogłoski że poszkodowany nie był ubezpieczony.

Osobiste.

Grudziądz. Ks. prof. Pełka opuścił męskie seminarjum. Dyrektor seminarjum męskiego Ks. prof. Pełka przeniósł się do Torunia, a na jego miejsce przyszedł dyrektor seminarjum męskiego z Tucholi.

Wielkie Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Grudziądz. Dnia 12 bm. przy licznym udziale delegatów z całego Pomorza obradowała w Grudziądzu, w lokalu miejsc. redakcji „Sł. Pom." (ul. Mickiewicza) Rada Okręgowa Stronnictwa Narodowego, której przewodniczył ks. senator Feliks Bolt.

Po powitaniu obecnych senatorów i posłów w osobach panów: dr. Pawła Ossowskiego, prof. dr. Stefana Dąbrowskiego, Karola Wierczaka, Jana Kwiatkowskiego i Piotra Szturmowskiego, ks. Bolt użyczył głosu prof. Dąbrowskiemu, który w obszernym referacie zdał sprawę z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, przyczem referent zatrzymał się dłużej przy omawianiu projektów konstytucji, zgłoszonych przez kluby Be-Be i lewicy przeciwstawiając im pogląd Stronnictwa Narodowego.

Z kolei poseł Kwiatkowski zdał sprawę z położenia politycznego i gospodarczego na Pomorzu.

Sprawozdanie ze stanu prac Sekretarjatu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu złożył p. Franciszek Sołtysiak.

Przy końcu sekretarz generalny Stronnictwa Narodowego poseł K. Wierczak, zapoznał Radę Okręgową z poszczególnemi uchwałami i poleceniami Rady Naczelnej, poczem wywiązała się dyskusja, którą o godzinie 8-ej zamknął przewodniczący ks. sen. Bolt dziękując posłom i delegatom za udział w obradach.

Wśród katolickiej młodzieży.

Grudziądz. Młodzież miejscowych szkół odprawiała w ubiegłym tygodniu nauki rekolekcyjne. Rekolekcjami kierował Ojciec Słowa Bożego z Grupy. Nastrój wśród młodzieży był nadzwyczaj podniosły, co należy podkreślić z uznaniem.

Kradzież.

Onegdaj dokonano kradzieży w Stowarz. Dozoru Kotłów przy ulicy Staszyca. Łupem złodzieji padła maszyna do pisania systemu „Remington" nr. 72065 model 10 S. A. Firma wyznaczyła 200 zł. nagrody za wykrycie złodzieja.

Wykoleił się pociąg.

Chełmno. W sobotę wieczorem o godz. 10 wykoleił się w pobliżu stacji Kamlarki pociąg mieszany. — Trzy wagony towarowe i jeden osobowy wypadły z szyn. Wykolejenie spowodowały zmarznięte zaspy śnieżne i pęknięcie szyny. Prócz lekkich kontuzyj kilku pasażerów nikt na szczęście nie odniósł poważniejszego okaleczenia co zawdzięcza się tej okoliczności, iż pociąg w chwili krytycznej zwolnił bieg.

Beszczelna kradzież.

Skarszewy. W majątku Modrowie nieznani sprawcy skradli tłustą świnię i ubili ją w stajni, pozostawiając wnętrzności przed drzwiami. Śledztwo w toku

Katastrofalne położenie rybaków polskiego wybrzeża.

Puck. Niespodziewane i gwałtowne mrozy, jakie przeszły nad polskiem morzem, spowodowały na znacznych przestrzeniach zamarznięcie tych części Bałtyku gdzie rybacy kaszubscy zapuścili swe sieci, nie przypuszczając, że ulegną zamarznięciu. Obecnie na skutek pękania lodów i częściowej odwilży, sieci i narzędzia rybackie zostawione w morzu, ulegną całkowitej zagładzie, wyrządzając niepowetowaną szkodę rodzinom rytackim. Około 26 kompleksów narzędzi rybackich, należących do rybaków z Helu, Jastarni, Gdyni, Kuźnicy, ulegnie zniszczeniu, pozbawiając ich właścicieli środków życia i pracy. Wartość jednego kompleksu sieci wynosi około 3000 zł. Natychmiastowa pomoc materjalna w tym wypadku czynników kompetentnych jest niezbędna.

Wśród rodzin rybackich daje się odczuwać coraz bardziej bieda, gdyż z powodu ostatnich mrozów ub. m. połowy ryb się wcale nie odbywały. Obecnie łowi się na półwyspie ryby w sieci stojące. Rezultaty są jednak bardzo nikłe i niezachęcające. Zagląda więc w oczy rybakom widmo nędzy (jak wiadomo, rybak żyje z dnia na dzień), tem bardziej, że nie mają z czego płacić zobowiązań, które w jesieni ub. r. zaciągnęli w nadziei dobrych połowów łososi. Mróz i lód zawiódł wszelkie nadzieje — toteż w niektórych rodzinach panuje już wielka bieda. Nadmieniamy, że w wioskach rybackich półwyspu, Jastarni i Borze, w ub. m. nie uprawiano żadnych połowów z powodu zamarznięcia morza na kilka mil od brzega.

Osobiste.

Toruń. Radca Województwa Pomorskiego w Toruniu, p. Bronisław Dawid, mianowany został sędzią zawodowym Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu, zaś ppłk. rezerwy p. Karol Paryłowski mianowany został radcą Województwa Pomorskiego.

Dotychczasowy starosta w Kościerzynie, p. dr. Bartz, przeniesiony został w stan nieczynny, zaś w jego miejsce starostą w Kościerzynie mianowany został p. Malanowski, dotychczasowy starosta w Rypinie.

Dalsze ofiary na okręt handlowy „Pomorze".

Toruń. Stowarzyszenie urzędników krajowych Pomorskiego Starostwa Krajowego wpłaciło do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Toruńskiego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Kar.) kwotę zł. 50.

Towarzystwo Młodzieży Żeńskiej w Starogardzie wpłaciło do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Starogardu na ten sam rachunek kwotę 10 złotych.

Drobne te ofiary płynące z całej ziemi pomorskiej dowodzą wysokiego zrozumienia dla akcji Komitetu wśród najszerszych warstw ludności i tembardziej zasługują na wyróżnienie.

Wydział Wykonawczy Komitetu składa ofiarodawcom na tej drodze serdecznie podziękowanie.

Papieros zniszczył zeszłoroczny plon.

Rywałd Królewski. W nocy z niedzieli na poniedziałek 11 bm. spłonęła w naszej miejscowości stodoła ze zbożem wartości około 40 000 zł. Stodoła należała do gospodarza p. Stümera, a do jej spalenia przyczyniło się prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z papierosem.

Pierwsza powódź.

Bydgoszcz. Rzeka Robitka, łącząca szereg kanałów pomiędzy Mroczą a Nakłem wystąpiła z brzegów poraz pierwszy od r. 1888. Okoliczne straże pożarne zostały zaalarmowane. Rzeka zalała pewną przestrzeń pola i gospodarstw. Władze miejscowe i powiat. zarządziły stałe dyżury i zwróciły się o pomoc do wojska.

Święcenia kapłańskie Kaszuby.

Gdańsk. Dnia 17 bm. odbędą się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu (Lanifuhr) ul. Heeresanger 11 Prymicje nowowyświęconego Kaszuby ks. Antoniego Liedtkiego z Chwaszczyna. Ponieważ są to pierwsze prymicje kapłana Kaszuby w polskim kościele, przeto spodziewa się, że Polonja tutejsza i Bracia Kaszubi stawią się jak najliczniej, tembardziej, że w dniu tym rozpoczyna się w tym kościele św.Misja OO. Jezuitów. Kazanie prymicyjne wygłosi Kaszuba, ks. Bieszk, profesor św. Teologji Seminarjum Duchownego w Pelplinie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Niemcy szmuglowali bibułę antypolską.

Katowice. W dniu 6 bm. przez stację Chebdzie do Katowic transportowano z Niemiec wagon starego papieru, przyczem na dnie wogonu były różnego rodzaju broszury i odezwy polakożercze. Najwięcej było tam broszur „Deutscher Ostmarken - Verein". Z powyższego wynika, że „Volksbund", nie mogąc żadną drogą przedostać przez granicę „bibułę" pod płaszczykiem starego papieru sprowadza takową na polski G. Śląsk.

Władze zaopiekują się niewątpliwie tą sprawą.

Nowa afera poborowa.

Kraków. Wykryto tu sensacyjną aferę poborową, w którą zamieszany jest emerytowany generał dr. Dlazer. Był on przez czas dłuższy komendantem szpitala garnizonowego i naczelnym lekarzem garnizonu. Interwenjował on między lekarzami wojskowymi przy zwalnianiu od służby za co pobierał pieniądze od swych klientów. Pomagali mu aplikancji adwokaccy dr. Rernstein i dr. Herzog.

Odznaczenie dzielnego listonosza.

Lwów. Listonosz pieniężny we Lwowie p. Kochanowski, który tak dzielnie zachował się podczas znanego napadu bojówki ukraińskiej i uratował znaczną sumę pieniędzy skarbowych, zostanie odznaczony przez P. Prezydenta Rzplitej. Opierając się na polecenie p. Ministra Poczt i Telegrafów, prezes lwowskiej dyrekcji pocztowej przedłoży wniosek odnośny na ręce p. Ministra. Listonosz Kochanowski otrzyma również nagrodę pieniężną.

Dzieci potwory.

Warszawa. Przed dwoma tygodniami 56-letni Grzegorz Magdziak (Jaktorów, pow. Błoński), rolnik, był wypędzony z domu przez dzieci, które nie chciały ojca utrzymywać. Po dwutygodniowej tułaczce, Magdziak, czując bliską śmierć, przyszedł do mieszkania sąsiada, Kazimierza Wyczółki i tam, wskutek wyczerpania sił, przegłodzenia i przemarzniecia życie zakończył.

Policja miejscowa sporządziła odpowiedni protokół, celem pociągnięcia wyrodnych dzieci do odpowiedzialności.

Dziwne zjawisko na niebie.

Zakopane. Zaobserwowano tu d. 1. b. m. na firmamencie ciekawe zjawisko optyczne. Mianowicie, od księżyca w pełni, na pogodnem niebie, rozchodziły się pionowo promienie o szerokości jego tarczy, a długości 5-krotnie ją przenoszącej. Przypomniało to promienie reflektorów. Zjawisko trwało przeszło godzinę.

Wyrodna matka.

Kępno. W Pisarzowicach niejaka Górecka Stanisława udusiła swe nieślubne dziecko, a następnie zakopała je w chlewie. Okrutną matkę aresztowano. Jest to w ostatnim tygodniu już drugi wypadek dzieciobójstwa na terenie tutejszego powiatu.

Etatyzm a Obrona Państwa

Z odczytu posła Stefana Dąbrowskiego dn. 3 b. m. w Łodzi w Stowarzyszeniu Techników

Wojna nowoczesna przestała być wyłącznem zagadnieniem zawodu wojskowego, lecz stała się w ustawodawstwie Państw Zachodnich zagadnieniem ogólno - narodowem. Dlatego wymaga ona organizacji i pracy wszystkich, całego narodu pod ogólnem kierownictwem Rządu opartego o Radę Obrony Państwa, jako o organ doradczy, i jej Sekretarjat Generalny, jako organ pracy. Pojęcie mobilizacji nie może być już odniesione wyłącznie do postawienia armji na stopie bojowej, albo nawet rozszerzone na moblizację przemysłu wojennego. Jest ono znacznie szersze. Obejmuje czynności, które mają na celu przygotowanie przejścia od organizacji Państwa w czasie pokoju do organizacji w czasie wojny, aby wszystkie dziedziny działalności narodowej były należycie przygotowane do tragicznych potrzeb narzuconych przez wojnę, począwszy od pierwszego dnia mobilizacji i to bez kosztownych improwizacji, lecz zgodnie z planem ścisłym, z góry ustalonym na wszystkich szczeblach organizacji państwowej.

Przytem, jak to się dzieje w ustawodawstwach zachodnich, nie chodzi o militaryzację ministerstw cywilnych i całego życia. Dyscyplina wojskowa, niezbędna w armji, jest bowiem zbyt sztywna aby mogła się nagiąć do tysiącznych postaci twórczości narodowej. Raczej przez przewidujące kierownictwo i stosowny nadzór, władza ma działać na czyny jednostek i zrzeszeń, powołanych do współdziałania w dziele obrony Państwa.

Organizacje sił gospodarczych, które na równi z orężnemi, decydują o wyniku walki i zapewniają trwałość owoców zwycięstwa, może być dokonana na podstawie dwu tez: 1) całkowitego etatyzmu lub 2) koordynacji inicjatyw.

Pierwsza teza doprowadza do powierzenia np. całości produkcji wojennej jednemu Ministerstwu uzbrojenia, obejmującego przemysł mechaniczny elektryczny, ciężki przemysł metalowy oraz mały przemysł. Teza ta została zarzucona w najnowszej ustawie francuskiej o przygotowaniu narodu na wypadek wojny, jak to wynika z referatu generalnego sprawozdawcy ustawy, znanego socjalisty p. Boncour'a.

Druga teza zaleca utrzymanie monopolu państwa w zakresie gromadzenia zasobów, niezbędnych dla obrony narodowej, aby zapobiec współzawodnictwu wewnątrz kraju, a przez odpowiednią organizację także między ministerstwami. Ten monopol wszakże jest złagodzony przez dopuszczenie w najszerszych rozmiarach inicjatywy prywatnej w osobach delegatów, wskazanych i wybranych przez wielkie zrzeszenie gospodarcze, których tworzenie i rozwój Państwo, zdaniem ustawodawcy francuskiego, powinno popierać w interesie obrony narodowej już w czasie pokoju. Ze względu na wątpliwą zdolność państwa do samodzielnego prowadzenia przemysłu i handlu, użycie wielkich zrzeszeń gospodarczych upraszcza czynności ministerstw, a jednocześnie wprowadza najmniej zmian w stosunki gospodarcze i finansowe, ustalone w czasie pokoju.

Gdy tedy na Zachodzie państwo nie jest pomyślane, jako główny przedsiębiorca nawet w ustawodawstwie wojennym, a tylko jako czynnik nadrzędny, utrzymujący ład i koordynację wytwórczości narodowej, opartej na zachowanej i silnie zorganizowanej inicjatywie prywatnej, to w Polsce, zwłaszcza w ostatnich czasach, nawet w ustawodawstwie pokojowem, święci tryumfy socjalistyczna doktryna etatyzm, jak świadczą projekty ustaw o ruchu budowlanym, opartym na podatku mieszkaniowym, o władaniu ziemią i reglamentacji cen ziemi ect.

Etatyzm polski jest całkowicie odrębny od t. zw. etatyzmu faszystowskiego, który opiera się na skoordynowaniu w odrębnej organizacji narodowo - gospodarczej inicjatyw prywatnych zachowanych w całej pełni. Etatyzm polski zbliża się do gospodarki sowieckiej, mimo nastrojów antybolszewickich lewicy i stronictwa rządowego. Ten system gospodarki, połączony z dyktaturą pod taką lub inną postacią, prowadzi nieuchronnie do osłabienia sił gospodarczych państwa, a temsamem do upadku ogólnego dobrobytu, a co ważniejsze jeszcze, do osłabienia zdolności Państwa Polskiego do obrony swej niepodległości w wypadku wojny o charakterze nowoczesnym.

Nowy poseł Jugosławji

przybył już do Warszawy.

— Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, nowomianowany poseł Królestwa Serbów, Horwatów i Słoweńców przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, p. Lazarewicz, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku swoje papiery uwierzytelniające.

KRONIKA KOŚCIELNA

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Święcenie diakonów na kapłanów odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 8 z rana w tutejszej katedrze.

Neopresbytrzy odprawią pierwszą mszę św.: Chylewski Franciszek dnia 20 marca w Nowemmieście, Dettlaf Jan dnia 19 marca w Pucku, Etter Leon dnia 18 marca w Lidzbarku, Jagła Bronisław dnia 18 marca w Tucholi, Januszewski Nikodem dnia 21 marca w Zwiniarzu, Kądziela Alfons dnia 19 marca w Czarnymlesie, Kałduński Alojzy dnia 19 marca w Czersku, Liedtke Antoni dnia 17 marca w Wrzeszczu (Wolnemiasto), Manthey Jan dnia 18 marca w Brodnicy, Megger Władysław dnia 19 marca w Prątnicy, Rolbiecki Władysław dnia 19 marca w Gostoczynie, Wielewski Władysław dnia 19 marca w Leśnie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 15. marca 1929 r.

Wszyscy pójść musimy

Zbytecznem byłoby rozpisywać się szeroko, czem jest dla każdego katolika Msza św. Lecz wielu jest takich, którzy nie zastanawiali się nigdy dokładnie nad tem, jaką Tajemnicę zawiera Msza św. i ile w tej Tajemnicy kryje się przepięknych prawd i nauk dla człowieka śmiertelnego.

„Tajemnica Mszy św." — opracowana w obrazie scenicznym przez wielkiego twórcę literatury kościelnej i poezji — Ks. Calderona, w znacznej części ujawnia właśnie rąbek Tajemnicy i przed oczyma widza, stwarza te momenty zbawienne, które podczas „Bezkrwawej Ofiary" Mszy św. uświęcają dusze skruszonych grzeszników.

Ujawnienie tych prawd przez poetę Ks. Calderona ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla ludzi.

To też niewątpimy, iż w sobotę 16 b. m. pospieszą całe katolickie Chojnice, wszyscy, młodzi i starzy na przedstawienie Teatru Ludowego, który odegra „Tajemnicę Mszy św." Ks. Calderona, na scenie Hotelu Centralnego.

Konieczność widzenia tego obrazu scenicznego, odkrywającego nam ewolucję duszy człowieka uświęconej przez Tajemnicę Mszy św., jest przeto obowiązkowa i wielu z pośród mniej uświadomionych, przyniesie niemałe korzyści moralne i naukowe.

Przystępne ceny miejsc, dobre opracowanie sceniczne sztuki religijnej, udział chórów i orkiestry oraz wspaniałe widoki Jerozolimy, zachwycać będą wzrok i słuch każdego widza.

To też nie zapominajmy o zarezerwawaniu sobie wcześniejszem biletów na to przedstawienie aby potem, nie pozostać bez miejsca na przedstawieniu.

Przytrzymany za nielegalne przebywanie w pasie granicznym.

Straż graniczna przytrzymała niejakiego Nowaka Gustawa za nielegalne przebywanie w strefie granicznej. Odstawiono go do posterunku P. P. który oddał go do dyspozycji władzom sądowym.

Akademja uroczysta.

Z okazji 25 lecia Kapłaństwa Przewielebnego Księdza Kanonika Makowskiego.

W niedzielę dnia 17 marca 1929 roku o godzinie 5-tej po południu w sali hotelu Centralnego w Chojnicach.

Program:

1) Deklamacja — uczennica szkoły wydziałowej.
2) Przemowa — p. Grochowski.
3) Występ Lutni.
a) Kantata jubileuszowa — Ks. Klein.
b) Życzenia — St. Adamski.
c) Niech żyje nam — Ks. Chlondowski.
4) Deklamacje:
a) czł. Tow. Młodzieży Kat. Żeńskiej.
b) czł. Tow. Młodzieży Kat. Męskiej.
5) Występ niemieckiego chóru Kościelnego.
6) Składanie życzeń przez p. p. prezesów miejscowych towarzystw.

Pozatem produkcje muzyczne orkiestry wojskowej.
O jak najliczniejszy udział uprasza

Za komitet:
Grochowski, prezes Ligi Katolickiej, parafji chojnickiej.

Kto wygrał?

W ósmym dniu ciągnięcia V kl. osiemnastej loterji państwowej, większe wygrane padły na następujące numera:

150 tys. zł. na Nr.: 85708.
25 tys. zł. na Nr.: 134483.
20 tys. zł. na Nr.: 48800.
15 tys. zł. na Nr.: 128330.
10 tys. zł. na Nr. Nr.: 8921, 37755, 139331.
5 tys. zł. na Nr. Nr.: 7891, 84113.
3 tys. zł. na Nr. Nr.: 51020, 51180, 53162, 61493, 118580, 120189, 126432, 140736, 158066.

Kto znalazł?

P. Stefan Szuldka z Rolbika poczta Małe Chełmy pow. Chojnice zgubił futeralik do papierów osobistych z wykazem osobistym, kartę na noszenie broni, legitymację rybacką, łowiecką i inne legitymacje, oraz legitymacje badacza mięsa.

Portfel zginął p. Szuldce w dniu wczorajszym, względnie został skradziony w restauracji u p. Leona Szuldki.

Łaskawego znalazcę, względnie złodzieja uprasza posz kodowany o przesłanie wymienionych dokumentów za wynagrodzeniem.

Trudny dzień dla policji chojnickiej.

Jarmark jest dla pewnych ludzi dniem nawpół świątecznym, interesu i t. d., dla innych zaś dniem niezwykle ciężkiej i wytężonej pracy. To ostatnie tyczy się szczególnie naszych funkcjonarjuszów policyjnych. Zresztą o tem mógł się każdy kto był na jarmarku czwartkowym naocznie przekonać. Nad całym tym mrowiem ludzkiem czuwało oko stróżów bezpieczeństwa. A dzielni ci stróże od wczesnego rana do późnego wieczora mierzyli swem czujnem okiem długie falangi „jarmarczników". Tutaj granatowy mundur poskramia krewki, temperament dwóch powaśnionych stron, tam zaś w otoczeniu ciekawej gawiedzi prowadzi na posterunek osobnika podejrzanego, tu znowu skrupulatnie bada pieniądze kramarzy, tam zaś spiesznym krokiem podąża ku gromadzie ludzi, badając skrzętnie przyczynę zbiegowiska. Słowem praca policji była wzorowa a bezpieczeństwo publiczne nawet przez odrobinkę minuty nie było narażone na najmniejszy szwank.

Z podziwem należy, zatem podnieść wyczyn naszych chojnickich policjantów z komendantem posterunku p. Migawskim na czele.

„Doliniarz" na jarmarku przy pracy.

Na czwartkowym jarmarku skradziono p. Drewkowi Janowi z Rytla pow. Chojnice portfel, zawierający większą ilość gotówki oraz dokumenty. Kieszonkowiec mimo swego sprytu nie zdołał jednakże ujść uwagi naszych dzielnych stróżów bezpieczeństwa publicznego. Policja zaaresztowała sprawcę kradzieży, którym okazał się znany władzom policyjnym doliniarz Jarząbski Stanisław.

Pokrzyżowane plany.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami nad zielona granicą zaczyna się ruch co się zowie. Lecz na to czeka właśnie nasza dzielna straż graniczna.

Otóż w tych dniach wpadł znów w ręcę naszych stróżów granicy państwa ptaszek nielada. Przychwycono bowiem pewnego osobnika, w chwili, gdy chciał przejść na terytorjum niemieckie. Straż graniczna odstawiła go władzom policyjnym. Ustalono ciekawe dane o tymosobniku . Otóż chcąc uchylić się od służby w wojsku polskim Ratajczak, — tak nazywa się przytrzymany — chciał „czmychnąć" do Niemiec. Stąd zamierzał w podobny sposób przedostać się do Francji. Niestety straż graniczna i policja pokrzyżowała mu „różowe" jego plany. Ratajczak zostanie odstawiony do dyspozycji P. K. U. w Starogardzie i będzie musiał zapewne odpowiadać za usiłowane przekroczenie granicy nielegalnie i uchylenie od służby wojskowej. No a w dodatku odsłuży swoją powinność wojskową.

Baczność zwolennicy literatury i sztuki.

Członkowie Koła Tow. Młodych Zwolenników Literatury i sztuki w Poznaniu oraz członkowie byłego Tow. Zwolenników Literatury i Sztuki proszeni są bardzo o złożenie w najbliższych dniach swoich adresów do Zarządu Głównego Tow. Młodz. Zwol. Lit. i Sztuki. Poznań, Gen. Prądzyńskiego nr. 13.

Gra w karty w pociągach zakazana.

Wydano polecenie, zabraniające gry w karty w pociągach. Ostatnio bardzo często zdarzały się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów, wobec czego zarządzenie to jest nietylko zasadniczo słuszne, ale także wielce na czasie.

Urzędnicy a kupowanie na raty.

Handel na raty opiera się głównie na odbiorcach z kół urzędniczych. Urzędnicy jedynie w ten sposób mają możność zaopatrzenia się w ubranie, obuwie, meble Jednak kupujący niezawsze obliczają możliwości spłaty rat. Często urzędnicy obciążają swe budżety w taki sposób, że nie mogą się w końcu wywiązać z zobowiązań i nie pozostaje im nic na wyżywienie.

Instytut państw. badania konjuktur rozesłał wśród urzędników ankietę w sprawie kupowania na raty.

KRONIKA TUCHOLSKA

Tuchola, dnia 13. 3. 1929 r.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

W ubiegły czwartek odbyło się w gmachu sejmikowym posiedzenie członków Sejmiku powiatu tucholskiego. Po zagajeniu, przy udziale 20 członków i załatwieniu formalności wstępnych, nastąpiło wyczerpujące sprawozdanie p. starosty powiatowego Tollika, o całokształcie gospodarki komunalnej powiatu tucholskiego w ciągu ostatnich 4 latach. Wywody p. starosty uwydatniły postęp samorządu powiatu tucholskiego w każdej dziedzinie. W związku z tem omówił też p. starosta ważniejsze zamierzania na przyszłość, które jeszcze bardziej powiat tucholski podniosą. Następnie przystąpiono do uchwalenia budżetu, wynoszącego w dochodach i rozchodach 521500 złotych. Wypada zaznaczyć że do budżetu wstawiono kilka nowych pozycji w dziale rolnictwa i oświaty. Mianowicie uchwalono utrzymać instruktora oświaty pozaszkolnej i rolnego. Przewidziany jest fundusz na wycieczki samorządowe do gospodarstw wzorowych, na Powszechną Wystawę Krajową i na cele turystyczne. Uchwalono subwencję na zakup czterech buhajów i 2 knurów i urządzenie stacji buhaji wzgl. knurów. Również uchwalono stypendja dla dwóch uczni szkół rolniczych. Na budowę statku handlowego „Pomorze" uchwalono kwotę 4.726 złotych.

Z Kółka Młodzieży Żeńskiej.

Ostatnio, w lokalu p. Pałuckiego odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Obrady zagaiła prezeska p. Glazianka, natomiast jako przewodniczącą walnego zebrania wybrano p. A. Gulgowską. Z sprawozdań zarządu wynika p. i. że koło urządziło na Wielkanoc święconkę dla ubogich, zaś na gwiazdkę obchód tradycyjnego łamania się opłatkiem. Dla dobra członkiń odbył się cykl wykładów na temat „Kobieta w domu i świecie". Również odwiedziła miejscowe Koło znana instruktorka oświatowa p. Bojarska. Do nowego zarządu wybrano: pp. Marja Glazianka — prezeska , Prylówna — sekretarka, Szulcówna skarbniczka, Kłoskowska — gospodyni. Koło organizuje obecnie kurs robót ręcznych - artystycznych, lekcji będzie udzielać nauczycielka p. Niemczykówna. Pozatem przygotowuje Koło na Powszechną Wystawę Krajową szereg rzeczy z działu zabawkarskiego i dekoracyjnego.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 17 marca o godzinie 16.30-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze.

Szan. członków na zebranie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego przystępuje do wspolnej Komunji św. w niedzielę 17. 3. w kościele parafjalnym podcza sMszy świętej o godz. 7.30.

Liczny udział pożądany. Zarząd.

Zebranie Chrz. Stron. Rolniczego na pow. Chojnice, odbędzie się **nie** w dniu 20 **lecz 27 marca** w lokalu Hotelu Centralnego w Chojnicach. Zebranie odłożone z powodu śniegów. Zarząd.

SILNO. Baczność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków, w Silnie pow. Chojnice zwołuje wszystkich członków do Silna na zebranie u pana Janoszka, dnia 17 marca 1929 r. o godz. 3 po poł. O liczne stawienie się prosi

Zarząd.

Awanturnicze dzieje rzekomego pułkownika Barkiera

Kobieta, która przez szereg lat uchodziła za mężczyznę

W szerokich kołach Londynu znaną była powszechnie osobistość pułk. Barkera. W stosunkowo dość szybkim tempie z rangi kapitana zdobył on sobie tytuł pułkownika. Był szefem faszystów angielskich w Londynie i podczas wszystkich faszystowskich manifestacyjkroczył zawsze dumnie na czele pochodu z piersią ozdobioną orderami angielskiemi, francuską Legją honorową, krzyżami wojennemi francuskiemi, belgijskiemi itd.

Pułk. Barker był specjalistą w opowiadaniu najrozmaitszych przygód woj. Do najulubieńszychjego tematów, któremi fascynował swoich słuchaczy, należała zwyczajnie opowieść o wycofywaniu się wojsk w Mons. — śmiałość swoją posunął pułk. Barker do stworzenia specjalnego „klubu b. kombatantów z Mons“, w którym to klubie przyznano mu miano i fukcje prezesa. Wszystkim oficerom angielskim, wchodzącym w skład tego klubu imponowała postać pułkownika, którego wzrost wynosił 1.80 m., który też uprawiał najrozmaitsze sporty i sławny był z mocnej pięści wśród młodych faszystów angielskich

Aż oto pewnego dnia zaszedł fakt niesłychanie sensacyjny. Wykryto, że pułkownik Barker jest.... kobietą.

Oszustwo jego zostało wykryte przypadkowo dzięki nieostrożnemu krokowi rzekomego „pułkownika“. Oto przed sądem toczył się jakiś proces finansowy, do którego pułk. Barker powołany został w charakterze świadka. Wobec tego, że nie zjawił sie na rozprawie, został aresztowany. Podczas oględzin lekarskich wyszła na jaw prawdziwa płeć pseudo - oficera. który musiał, chcąc nie chcąc, wyjawić identyczność swojej osoby. Okazało się, że rzekomy pułkownik, przywódca faszystów angielskich jest p. Walerja Smith, wdową po pewnym Australijczyku, zabitym pod czas wojny. W czasie huraganu wojennego p. Smith była pielęgniarką przez szereg lat na froncie francuskim.

Stwierdzenie identyczności osoby rzekomego pułkownika wywołało w Londynie olbrzymią sensację. Obecnie z godziny na godzinę mnożą się najrozmaitsze ciekawe szczegóły, dotyczące awanturniczej egzystencji, jaką p. Smith prowadziła od roku 1920, awansując stopniowo z rangi kapitana do rangi pułkownika. W dniu 23 grudnia 1923 roku pseudo - oficer kawalerji, niezaspokojony widocznie w żądzy przygód, postanowił nie ograniczać się tylko do działalności wojskowej, lecz poszukać szczęścia w roli mężczyzny również i na innym polu. I oto „pułkownik Barker“ zaślubił córkę aptekarza z Brighton, miss Emmę Hovard. W trzy lata później „pułk. Barker pełen burzliwego temperamentu, zaangażował się do trupy aktoskiej i pewnego pięknego poranka opuścił swoją „małżonkę“, mówiąc jej poprostu tak często w dzisiejszych czasach używane słowa: „Trudno, pokochałem inną kobietę... musimy się rozstać“.

W związku z aresztowaniem rzekomego pułkownika, małżonkę jego odwiedzili obecnie dziennikarze, celem interwenjowania jej. Miss Emma Hovard oświadczyła, iż przez cały czas pożycia z swym „mężem“ nie przyszło jej nigdy na myśl żadne podejrzenie, jakoby jej prawy małżonek mógł być kobietą... Wobec tego, że dalsze indagowanie opuszczonej żony rzekomego pułkownika było dość ryzykowne, dziennikarze londyńscy, ulitowawszy się nad nią, postanowili interwenjować jej ojca. P. aptekarz z Brgihton oświadczył dziennikarzom z największą prostotą:

— Zapewniam panów najsolenniej, że córka moja, podobnie, jak i my wszyscy, po raz pierwszy dowiedziała się, że jej mąż, rzekomy pułkownik, nie jest mężczyzną, przeczytawszy o tem wiadomość w dziennikach. Jak tylko zobaczyłem w pismach fotografje tego, którego uważałem za mego zięcia, udałem się do mej córki i postawiłem jej kilka pytań w związku z tą nieprawdopodobną tajemniczą historją. Córka moja przyznała mi się, że mąż jej w dniu ślubu oświadczył jej, iż podczas wojny otrzymał bardzo ciężkie rany na froncie i że z tego powodu pozostał na zawsze kaleką.

Wiadomo, że niema ciekawszych stworzeń nad reporterów dzienikarskich; to też niezaspokojeni wywiadem z żoną i z teściem rzekomego pułkownika udali się po bliższe „informacje“ do aktorów, należących od tej samej grupy, w której przez pewien czas brał udział pseudo - pułkownik Barker. Aktorzy odpowiedzieli:

Podczas naszych tournees skazani byliśmy niejednokrotnie na wspólną sypialnię. Nieraz dziwiło nas to, że kolega nasz nawet udając się na spoczynek, zachowuje na sobie gorset i rodzaj pasa chirurgicznego. Pułk. Barker tłómaczył nam jednak, iż otrzymał tak straszne rany na froncie, że z polecenia lekarzy musi od tej pory być stale opancerzony w gorset i specjalny pas. Zadowoliliśmy się tem wyjaśnieniem i nie zwracaliśmy już dalej uwagi na tę sprawę, wolni od wszelkich podejrzeń.

Sprawie rzekomego pułk. Barkera poświęcają pisma londyńskie i paryskie długie artykuły podając równocześnie podobiznę awaturniczej kobietv.

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstwione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefoni znie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, źrebę, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

dłacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Broszurki:

Droga krzyżowa

egz. 25 gr.

oraz

Gorzkie żale

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

August Müller, jubiler
Chojnice

poleca bogaty wybór

artykułów srebrnych i złotych,

obrączków ślubnych, sztućców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształy białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

CHEVROLET

Polecam samochody marki:

Cadillac, Lasalle, Oakland, Chevrolett

1927 sprzedano więcej niż miljon.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiak

Samochody osobowe i ciężarowe

:—: po korzystnych warunkach zakupu :—:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc. Juljan Huber
Chojnice, Pomorze. **Gdańska 17**
Telefon 219. :-: rok zał. 1894.

Młodsza siła biurowa, pisząca biegle po polsku i po niemiecku

na maszynie

z ukończoną Szkołą Handlową, jest natychmiast potrzebna. Zgłosz. pis. pod nr. 1000 do eksp. Dzien. Pom. 556

Około 100 ctr.

Buraków

w całości lub w mniejszych partjach
do sprzedania
za najwyższą ofertę.
Informacji udzieli **eksp. Dzien. Pomorskiego**

Przetarg przymusowy

Dnia 16. bm. o godz. 13.30 sprzedam u spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 żniwiarkę.

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice 557

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 16. bm. o godz. 11-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę.

Rogowski
kom. sądowy Chojnice. 560

Olej do pieczenia
prima margarynę
miód pszczelny,
marmeladę,
prima mąkę pszenną,
rodzynki i t. d.
poleca tanio 558

Dom Wysyłkowy Merkur
właśc. Maks. Kwasigroch
Chojnice.
dawniej Maschitzki.

Zgubiono
srebrną

papierośnicę

w nocy z 13/14. b. m. w drodze z Gdańskiej przez Rynek na pl. Jagielloński. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. 554

Piskozub
Człuchowska 42. II p.

Dom

z ogrodem

na sprzedaż. 552

Józef Dobbek
Duża Cerkwica.

Prima

kiszoną kapustę
cebule,
ang. śledzie - matjes
śledzie opiekane,
sardynki w oliwie,
konserwy warzywne,
poleca tanio
Dom Wysyłkowy Merkur
właśc: Maks. Kwasigroch
Chojnice, daw. Maschitzki.

Baczność!

W moim specjalnym warsztacie bucików gumowych każdego gatunku wykonuje się wszelkie reparacje prędko i tanio.

L. Frey
mistrz szewski
Szosa Gdańska 20.

Maj. Małe Komorza poszukuje 558

kowala

z narzędziami.

Poszukuje się od 1. kwietnia

chłopaka
do bydła
od 14—16 lat. 542
N. Rudnik, Chojniczki.

Zaraz poszukuję 2—3

pokoi umeblowanych

lub nie na ordynację lekarską. Zgłoszenia: **Dr. Sochaniewicz** lekarz powiatowy, Starostwo Chojnice

---

Poszukuje się dzielnej, starszej 561

dziewczyny
do kuchni na wieś.

Zgł. do eksp. Dzien. Pom.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński Wyd. Władysław Juljusz Schreiber. — Drukiem i nakładem druk. „Lud Pom.“ w Chojnicach.